

22 stycznia 2025

BIULETYN WSPÓLNOTY, ROK XVII, NUMER 690

Spotkania Wspólnoty odbywają się według harmonogramu umieszczonego na stronie Wspólnoty w Domu Diecezjalnym „Tabor” ul. Połonińska 25

## Teksty do formacji od 23.01.2025 r.

Kroczyliśmy drogą Ewangelia św. Mateusza.

Pamiętajmy o pracy własnej na podstawie pytań i zapisywaniu w zeszytach odpowiedzi.

Na owocną pracę, błogosławieństwo +  
Oddaję każdego z Was w rany Chrystusa i Jego Krew,  
oraz zamykam w Sercu Maryi.  
ks. Damian, Pasterz

### Wskazówki do pracy

1. Co mówi nam ten tekst o Jezusie? O Kościele?
2. Do czego ten tekst Cię wzywa? Do jakich konkretnych postaw?
3. Sformułuj modlitwę przy pomocy treści przeczytanej perykopy w dowolnej formie (dziękczynienie, uwielbienie, przeproszenie, prośba).
4. Do jakich działań, czynów, dzieł czujesz się przynaglony przez to Słowo? Porównaj je z wnioskami z pierwszej lektury.
5. Zapisz swoje postanowienie, by wieczorem zrobić rachunek sumienia z wypełnienia Bożego wezwania płynącego z tego słowa.

Dzień	Fragment Ewangelii
Czwartek	Mt 13,1-9
Piątek	Mt 13,10-17
Sobota	Mt 13,18-23
Niedziela	Mt 13,24-30
Poniedziałek	Mt 13,31-35
Wtorek	Mt 13,36-43

### Telefon Wspólnoty

☎ 884-315-151

### Struktura Wspólnoty

ks. Damian Ziemia

Pasterz

tel. 791-386-047

e-mail: mini-damian@o2.pl

**Marcin Zacharski**

Lider

tel. 668-451-691

e-mail:

marcin.zacharski@interia.pl

**Joanna Wojdyło**

V-ce lider

**Barbara Zacharska**

V-ce lider

### Czwartek

«Siewca wyszedł siał». Tą i następnymi przypowieściami Jezus wyjaśnia tajemnicę swojego życia. Jest ono to samo, co życie królestwa i Jego słowa w nas. Przysłowie mówi o czymś znanym, by dać zrozumieć coś nieznanego od początku świata (w. 35). Boga nikt nigdy nie widział (J 1, 18). Przez przypowieści obrazuje zagadkę swojej i naszej historii, która przedstawia podwójne zgorzenie. Pierwsze: zło wydaje się być dobre i dobrze mu się powodzi, podczas gdy dobro zdaje się być złe i wychodzi na tym źle. Po prostu zło zwycięża, a dobro przegrywa. Drugie: dobro, kiedy już jest, zawsze jest pomieszane ze swoim przeciwieństwem. Czyżby dobro, z takim trudem posiane, było przeznaczone na przegraną? Jezus swoimi przypowieściami chce, byśmy spojrzeli w głąb problemu. Kryzys, który On sam zaledwie co przeszedł (rozd. 11 - 12) i który my także przechodzimy, otrzymuje odmienne odczytanie, Boże: dobro jest zwycięskie w swojej przegranej i w przetrwaniu zła! Scenariusz przypowieści jest uroczy i uderzający: morze, barka, tłumy. Pierwsza ukazuje kontrast między trudem siewu i zaskoczeniem nieoczekiwanym plonem. Żywe i wieczne słowo Boże jest ziarnem nieśmiertelnym, które nas rodzi na jego podobieństwo (I P 1, 23). Przyniósł je i głosił Jezus. Jednak serce ludzkie, niby nieurodzajna gleba, nie przyjmuje go. Człowiek postanowił Go nawet zabić (Mt 12, 14). Jego cuda mogą się nawet podobać, ale to, co mówi, nikomu się nie podoba! Czyżby trzeba było postępować inaczej, wyjść naprzeciw oczekiwaniom innych? Na tę pokusę Jezus odpowiada „przypowieścią o siewcy”, potwierdzając wybór dokonany w chrzcie

## **Animatorzy diakonii**

**Agnieszka Machoś**  
diakonia modlitewna

**Konrad Przydział**  
diakonia uwielbienia

**Mateusz Tomaszewski**  
diakonia prowadzenia  
spotkań

**Marcin Zacharski**  
diakonia modlitwy  
wstawienniczej

**Grzegorz Bomba**  
diakonia liturgiczna

**Joanna Wojdyło**  
diakonia wprowadzająca

**Klaudia  
Winiarska – Przydział**  
diakonia medialna

**Agnieszka i Andrzej  
Drelich**  
diakonia organizacyjna

**Barbara Zacharska**  
diakonia prorocka

**Katarzyna Zdeb**  
diakonia miłosierdzia

i wzmocniony na pustyni. Rzuca „ziarno słowa Królestwa” z przekonaniem rolnika, który wie o jego sile witalnej. Wie, że śmierć go nie zniszczy, przeciwnie, wzmaga jego witalność. To, że ziarno nie zakorzenia się, a zakorzeniając się, nie rośnie, gdy zaś rośnie bywa przyduszone (ww. 4-7), jest rzeczą normalną w każdym siewie, który okazuje się korzystny. Ziarno, teraz poświęcające życie, zapewnia przyszłe życie (w. 8). W kryzysowej sytuacji Jezus, zamiast zmieniać taktykę lub narzekać, wyraża swoją ufność. Trudności oczyszczają w Synu wiarę, nadzieję i umiłowanie Ojca. *Jezus* wyjaśnia tajemnicę swoją i historii. Jest to tajemnica ziarna w ziemi. *Kościół* jest barką, z której Jezus przemawia do tłumów. Znajduje się nad otchłanią i jest pierwszym owocem zmartwychwstania, ziarnem już wzrastającym, powtarzającym swój zasiew.

## **Piątek**

«*Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach?*» - pytają uczniowie Jezusa. „Do nich” - to tłumy pozostające na wybrzeżu, w przeciwieństwie do „wam” uczniów, którzy zbliżają się do Niego, idą za Nim, rozmawiają z Nim, słuchają przypowieści i ich wyjaśnienia. Są „Jego”, i to im dane jest poznać „tajemnicę królestwa Bożego”. Ich uszy i oczy zaspakają się i uszczęśliwiają się tym, co prorocy i sprawiedliwi pragnęli słyszeć i widzieć. „Tamci” natomiast nie zbliżają się do Niego, nie idą za Nim, nie rozmawiają z Nim, ani nie słuchają odpowiedzi. Nie weszli w tajemnicę poznania Syna, nie są Jego domownikami, nie są jeszcze z Nim, lecz przeciwko Niemu (Mt 12, 30). Jezusa - jak później Kościół judeochrześcijański Mateusza - boli odrzucenie Go przez większą część ludu Bożego. Nie jest to jednak niepowodzenie, lecz wypełnienie tego, co przepowiedzieli prorocy. Bóg to przewidział i uczynił podstawą zbawienia: kamieniem odrzuconym, który stał się kamieniem węgielnym (Ps 118, 22n). Pan odrzucony i zabity stanie się znakiem Jonasza dla tego przewrotnego pokolenia (Mt 12, 38-42), znakiem jak najbardziej Boskim, znakiem samego Boga, miłosierdziem bez granic wobec wszystkich. Zatwardziałość serca tego, kto Go odrzuca i w końcu zabija, jest niczym innym, jak spełnieniem się tego, co według woli Bożej miało nastąpić (Dz 4, 28). Ekstremalne zło człowieka stanie się miejscem ekstremalnego daru Boga! Pan nie przeznaczył niektórych do zrozumienia, wykluczając innych: chce, by wszyscy zostali zbawieni i poznali prawdę (I Tm 2, 4). Nawet ten, kto Go nie przyjmuje, nie jest pozostawiony sam sobie, zatracony na zawsze. Dla niego Jego słowo znajduje się w przypowieściach, które dostarczają ziarna. Wезде ono nawet dla tego, kto nie chce ich zrozumieć lub uświadomi sobie, że nie rozumie i zastanowi się nad powstałym problemem. Przypowieść jest podobna do zapakowanej paczki. Wcześniej czy później ktoś ją otworzy, chociażby z ciekawości. Fragment ten - umieszczony po przypowieści o siewcy i przed jej wyjaśnieniem uczniom - jest przejściem sprawiającym to, że nie pozostaje ona zagadką, lecz uszczęśliwia tego, kto widzi w niej wypełnienie obietnicy. Trzeba Panu otworzyć serce, oczy i uszy, zbliżyć się do Niego i słuchać Go, zdać sobie sprawę z zatwardziałości własnego serca. Perykopa ta dzieli się na trzy części. Wersety 10-12 przedstawiają zbliżających się do Jezusa uczniów. Są oni depozytariuszami tajemnicy Królestwa. Wersety 13-15 mówią o „tamtych”, którzy nie chcą Go przyjąć. W ten sposób spełnia się prorocтво Izajasza. Wersety 16-17 głoszą szczęście uczniów, którzy słuchają i widzą to, co dla innych pozostaje zagadką czy pragnieniem. *Jezus* jest Tym, którego prorocy i sprawiedliwi pragnęli widzieć i słyszeć. Jest darem przyrzeczoną przez Boga, samym obiecany Bogiem. *Kościół* ma szczęście słuchania i widzenia Go w takiej mierze, w jakiej zbliża się do Niego, rozmawia z Nim i Go słucha, uznając własną zatwardziałość serca, głuchotę i ślepotę (por. fragment następny), prosząc o uzdrowienie. Bez tej postawy, nawet jeśli jest ze swoimi według ciała, pozostaje „poza”, jak inni.

## **Sobota**

«*Posłuchajcie zatem objaśnienia przypowieści o siewcy*» - mówi Jezus do swoich uczniów. Ukazuje ona niepożądane trudności i nieoczekiwane powodzenie, na jakie napotyka słowo. Jezus dopiero co nazwał swoich uczniów szczęśliwymi, ponieważ słyszą i widzą (w. 16). Według tego wyjaśnienia również my słyszymy i widzimy - w starannie wypracowanej alegorii - szczęśliwe zetknięcie się słowa z naszym sercem. Po zapoznaniu się z przypowieścią i zasadami jej lektury, przyszedł czas na odczytanie jej w swoim życiu. „Przypowieść o siewcy” opisuje przygodę słowa w każdym z nas. Jest to ta sama przygoda, która dotyczy Jezusa, Słowa Wcielonego (J 1, 14) i Syna Człowieczego, zstępującego do wnętrza ziemi. Ziemia jest dla ziarna tym, czym człowiek jest dla słowa: matką, która przyjmuje i daje życie. To, z czym Jezus zetknął się w głoszeniu do swoich współczesnych rodaków, a co Kościół spotka w nauczaniu wszystkich ludów (Mt 28, 20), jest tym, co słowo znajduje w każdym z nas: wszelkiego rodzaju opory, w końcu zaś obfite żniwo. Cztery rodzaje terenu i cztery typy człowieka są czterema w nas się znajdującymi warstwami słuchania. Kiedy słuchamy słowa, zwykle je słyszymy i nie rozumiemy, gdyż inne myśli nie pozwalają nam słyszeć. Przeważnie też słyszymy je i przyjmujemy z radością, lecz pewne zewnętrzne i wewnętrzne naciski nie pozwalają mu się zakorzenić i wzrastać. Po części pozwalamy mu zakorzenić się, tak że wzrasta, ale później zostaje przytłoczone codziennymi troskami i urokiem bogactwa, które na podobieństwo cierni ciągle nam zagrażają. Zazwyczaj jednak jesteśmy dobrą ziemią, która wydaje plon. W jakież inny sposób mogłaby żywna ziemia zająć w nas większą powierzchnię, jak nie przez usunięcie ścieżek, kamieni i cierni? I jak ma to się stać? Wyjaśnienie przypowieści jest zastrzeżone dla uczniów dlatego, ponieważ oni znają się na rodzajach terenu, widzą przeszkody uniemożliwiające słuchanie, znają lęki opanowujące serce, egoizmy przyduszające zamiłowanie do prawdy. Są to

przesłanki prowadzące do rozpoznania tego, co należy czynić, oraz o co pytać, kiedy nam się to nie udaje. Wyjaśnienie to należy odczytywać w świetle całej przypowieści. Jak Jezus, mimo trudności zasiewu, potwierdza pewność jego powodzenia, tak my powinniśmy być przekonani o zaskakującej obfitości plonu słowa. Powinno ono przejść przez grubą warstwę zła naszego serca, byśmy się nawrócili i zostali uzdrowieni. Wspólnota wierzących wezwana jest do przyjrzenia się własnym oporom nie po to, by się zniechęcić, lecz by rozpoznać, jakie jest jej pole walki i zwycięstwa. Objasnienie to nie jest „mową moralizatorską” do ewangelicznej przypowieści w tym znaczeniu, jakoby wynik zależał od naszego wysiłku. Plon jest darem Bożym, samym Bogiem, który się daruje. Nasieniem jest On, my zaś ziemią. Jesteśmy wezwani do rozpoznawania naszych oporów, by następnie prosić o usunięcie ich i uwolnienie się od nich, co umożliwi przyjmowanie Jego daru. Przede wszystkim prosimy o dar takiej wiary, która zwycięża świat (I J 5, 4), nadziei, która nie zawodzi (Rz 5, 5), miłości rozlewającej się w naszych sercach i czyniącej nas dziećmi Bożymi oraz dziedzicami Królestwa (Rz 5, 5; 8, 17). *Jezus* jest ziarnem zasiewanych w takim człowieku, jakim on jest, by wzrastał takim, jakim On jest. *Kościół* zna własne opory i zamiast zatrzymywać się, kroczy do przodu siłą wzmocnionej wiary, nadziei i miłości.

## Niedziela

«*Pozwólcie im rosnąć razem aż do żniw*» - mówi Pan temu, kto Mu radzi wyrwać chwasty. Chwast ten jest trujący\*. W początkach wzrostu nie odróżnia się go od pszenicy, wkrótce jednak zakorzenia się tak silnie, że - chcąc go wyrwać - wyrwa się go razem ze zbożem. Słowo bezustannie narażone jest na przeciwności, które przeszkadzają w jego rozwoju (ww. 20-22). Dobro musi liczyć się nieusuwalnym pasożytem: ze złem. Znajduje się ono nie tylko poza, lecz wewnątrz wspólnoty i w sercu każdego oraz każdej z nas. Historia życia każdego człowieka jest polem walki. Gdzie Pan troskliwie siewie dobro, tam nieprzyjaciel chytrze zasiewa zło. Dlatego istnieje podwójność ziarna (dobre i złe), siewców (Pan i nieprzyjaciel) oraz możliwych rozwiązań (pozostawić lub wyrwać chwast). Chcielibyśmy, ażeby wspólnota chrześcijańska była doskonała, czysta i bez braków, martwimy się więc i usiłujemy wyrwać chwasty, w nas i poza nami. Okazuje się, że największe spustoszenia powodują wysiłki wyeliminowania zła. Najgorsza jest przemoc święta. W „imień dobra” pogwałca wszelką wolność. Triumf dobra nastąpi dopiero na końcu i będzie dziełem Pana. Najpierw mamy czas cierpliwości, naszej i Boga, który patrzy na zło nasze i innych, jako na pole miłosierdzia, odpowiednio otrzymywanego i dostosowanego. *Kościół* nie jest sektą czystych. W nim jest miejsce dla wszystkich. Zło nie istnieje dla przegranej, lecz dla uwydatnienia dobra. Dzięki miłosierdziu stajemy się dziećmi Ojca, który zsyła deszcz na niesprawiedliwych i sprawiedliwych i sprawia, że słońce wschodzi na złych i dobrych (Mt 5, 48. 45). Zło nie niszczy dobra, lecz współpracuje na rzecz jego pełnego triumfu, nie jest dla zatracenia, lecz służy również do zbawienia (por. Rdz 50, 20; Dz 4, 27n; Ap 17, 17). Doprawdy, wszystko służy dobru (Rz 8, 28)! Cała ludzkość, wierzący i niewierzący, została pogrążona w nieposłuszeństwie, gdyż Bóg wszystkim chce okazać miłosierdzie (Rz 11, 32). Gdzie rozpowszechnia się grzech, tam pojawia się jeszcze obfitsza łaska (Rz 5, 20). Bóg pozostawia chwasty, byśmy poznawali Go jako łaskę, stając się Jego dziećmi, które otrzymują i dają miłość darmową. Istotnie, Jego wyroki są niezbadane, a Jego drogi nie do wyśledzenia (Rz 11, 33)! I to jest Jego zwycięstwo, osiągnięte z pełnym poszanowaniem naszej wolności, jak i wolności swojej. Przypowieść ta nie powinna być odczytywana w świetle następującego po niej objaśnienia (ww. 36-43), lecz przeciwnie. Wyjaśnienie jej należy czytać w świetle przypowieści. Kiedyś odbierana była w swoim bezpośrednim kontekście, gdzie jest mowa o trudnościach, z jakimi boryka się dobro (szczególnie por. ww. 18-22), oraz o wielkim znaczeniu małości i zanieczyszczeniu czegoś dobrego (ww. 31-33). Dobro nie tylko natrafia na przeszkody i jest rzekomo nieznaczące, ale jest nawet pomieszane ze złem (por. Rz 7, 14-25). Lud Boży jest zawsze święty i grzeszny, co więcej, bardziej grzeszny niż święty! A jednak jest to ten świat, który Bóg tak umiłował, że dał mu Syna swojego umiłowanego (J 3, 16). Przypowieść ta dzieli się na trzy części. Wersety 24-26 mówią o podwójnym siewie, najpierw dobra i potem zła. Wersety 27-28a zawierają pytanie uczniów i odpowiedź Jezusa: chwasty są ziarnem nieprzyjaciela (por. Rdz 3). Wersety 28b-30 podają radę człowieka i odmowę Pana: „Idźmy wyrwać” i „Pozwólcie im rosnąć razem”. *Jezus* zasiewał słowo Ojca i nim żyje. Jest nim miłosierdzie wobec wszystkich. *Kościół* jest splątany ze złem od zewnątrz i od wewnątrz. Kuszony do wyrwania go, jest wezwany do przezycięzania go dobrem, czyniąc go przedmiotem miłosierdzia, zamiast potępienia.

## Poniedziałek

«*Będę ogłaszał rzeczy zakryte od początku świata*» - powiedział Jezus, kończąc przypowieści przeznaczone dla ludu, przed wejściem do domu wraz ze swymi uczniami (w. 36). Ukryte od zawsze tajemnice - które Jezus ujawnia swoim życiem i wykłada w przypowieściach - to dogłębne pytania każdego człowieka. Najpierw powstało pytanie, dlaczego dobro zawsze jest prześladowane z zewnątrz, a we wnętrzu pomieszane jest ze złem (ww. 3-9.18-23. 24-30), teraz zaś rodzi się pytanie, czemu dobro jest zawsze tak „małe” (ww. 31-32), co więcej, „nieczyste” (w. 33), oraz dlaczego Królestwo, które On zapoczątkował, zgromadziło wokół siebie tak mało ludzi, i to grono osób w większości religijnie zdyskwalifikowanych. Fragment ten zawiera dwie symetryczne przypowieści, o gorczycy i zakwasie (ww. 31-33), z ogólnym wyjaśnieniem celu przypowieści (w. 34-

35), jako objawienia Bożego oferowanego wszystkim ludziom. Gorczyca i zakwas nie odpowiadają zwyczajowemu wyobrażeniu królestwa. Oczekuje się, że będzie to wielkie drzewo, nie biorąc pod uwagę tego, że każde wyrasta z małej gałązki (Ez 17, 22n; Dn 4, Inn; Ez 31, Inn). Oczekuje się też triumfalnego zdobycia świata - wszyscy twarzą do ziemi pokłon oddawać będą, lizać będą kurz i płacić daninę Syjonowi (Iz 49, 23; por. Iz 60, Inn) - zapominając, że mowa jest o ludzkiej grzeszności na wygnaniu i „Słudze” Pańskim poniżonym. W tym fragmencie Jezus posługuje się kontrastem między maleńkością nasienia i wielkością drzewa, między nieczystością kwasu i jego zdolnością zakwaszenia wszytkiej mąki. Te dwa obrazy, może używane z ironią przez przeciwników Jezusa, są przez Niego użyte do zobrazowania Królestwa: ekstremalna małość nasienia gorczycy wyda wielkie drzewo, a niedostosowana do reszty garść mąki skwaśniałej przefermentuje cały świat. Tajniki Królestwa zawierają ten kontrast między nieznaczącą teraźniejszością i przyszłą wspaniałością. Ale między nimi obydwoma istnieje tajemnicza i witalna ciągłość, jak między gorczycą i drzewem, między zakwasem i żywotnym ciastem. „Bóg wybrał właśnie to, co w ocenie świata nie jest szlachetnie urodzone, co jest wzgardzone, i to, co nie jest, aby unicestwić to, co jest” (I Kor 1, 28). Zresztą sam Izrael nie został wybrany ze względu na swoje domniemane czy rzeczywiste przymioty, lecz ponieważ „ze wszystkich narodów jest najmniejszym” (Pwt 7, 7). Nie jest to kaprys Boga. Jest to konieczność, tak dla nas, jak i dla Niego. Dla nas, ponieważ jesteśmy mali, i w ten sposób zostajemy uwolnieni z obłądki wielkości. Dla Niego, gdyż jest miłością, a miłość czyni się mała i pokorna, bez obawy skalania się. Przypowieści te są wykorzystywane w różnych ujęciach i zastosowaniach. Podkreśla się nimi wzrost Kościoła, który z małego i nieznaczącego grona wzrósł i rozpowszechnił się w całym świecie. Podobnie człowiek, przyjmując ziarno słowa, zmienia życie; w końcu stosuje się je do współczesnej historii, jeszcze toczącej się pod znakiem zła, która jednak ostatecznie zakończy się zwycięstwem dobra. Przypowieść ze swej natury jest sugestywna: sugeruje różne interpretacje w różnych okolicznościach. Wszystkie są poprawne, jeśli nie zapominają, że krzyż nie jest przejściowym zdarzeniem, które można puścić w niepamięć, lecz jest teraz i na zawsze znakiem „Jego” - Syna Człowieczego (por. Mt 24, 3). Triumfalizmy, które przeciwstawiają skromne początki późniejszemu rozkwitowi, są zawsze nie na miejscu. Nawet gdy wspólnota chrześcijańska ogarnie cały świat - już go obejmuje w Chrystusie - dokona tego jedynie pod znakiem Ukrzyżowanego. Jezus jest nasieniem gorczycy rzuconym w ziemię. Najmniejszym z nasion, które wyrasta w wielkie drzewo krzyża. Jest zaczynem włożonym w ciasto świata, czyniącym je chlebem żywym (J 6, 51). *Kościół* jest wezwany do zrozumienia wielkości i świętości Syna w maleńkości i nieczystości krzyża. Odczytuje on w nim teraz i zawsze tajemnicę Boga.

## Wtorek

«*Tak też będzie przy końcu świata*» - mówi Jezus. Będą świecić dwa ogniska: spalanych jako śmiecie chwastów i jaśniejących jak słońce sprawiedliwych. Sąd Boga dokonuje się tylko na końcu, nie teraz, i jest sprawowany przez Niego, nie przez nas. Teraźniejszość jest czasem cierpliwości, byśmy wszyscy nawrócili się i osiągnęli zbawienie (por. 2 P 3, 9). Wyjaśnienie przypowieści, o które prosili uczniowie (w. 36), dzieli się na dwie części: wersety 37-39 tworzą słownik siedmiu symbolicznych składników, wersety zaś 40-43 stanowią poszerzenie punktu końcowego - sądu Bożego. Wspólnota po zrozumieniu, że trzeba mieć wyrozumienie wobec wszystkich (w. 29), zwraca uwagę na problem: czy z tym „prawem wolności” (Łk 2, 12) nie ryzykuje się zwolnienia z obowiązków? Jeżeli Bóg wszystko i wszystkim wybacza, można robić to, co się podoba, nie zważając na Jego przykazanie miłości! Rozumowanie to jest tak powszechne, a tak bezrozumne. Znaczyłoby to samo, co powiedzenie: „Moja matka chce mojego dobra i mnie nie karze. Mogę bezkarnie źle ją traktować!”. Kto tak myśli i czyni jest fałszywym prorokiem, postępuje niegodziwie i nie przynosi owoców Królestwa (Mt 7, 15-23). Wersety te, podobnie jak ww. 48-50, wzywają do osobistej odpowiedzialności: nie powinniśmy sądzić innych, by nie być sądzonymi, okazywać miłosierdzie, by je otrzymać. Wymaga się zaangażowania z naszej strony: skoro wspólnota chrześcijańska nie jest sektą sprawiedliwych, nie jest też bandą złoczyńców! Miłosierdzie jest skierowane do innych. Miłosierdzie jest najważniejszym wymogiem, większym od jakiegokolwiek przepisu prawa. Nie ma tu miejsca na rozwiążłość i niemoralność, lenistwo czy obojętność. Wszelki dowód miłości jest zobowiązaniem do miłości. W Kościele - tak jak w świecie - istnieją razem chwasty i pszenica. W obecnym czasie królestwo Syna Człowieczego pozostaje otwarte dla wszystkich ludzi, którzy są przecież Jego braci i siostrami, ale w ostatecznej przyszłości królestwo Ojca będzie przeznaczone tylko dla Jego dzieci, dla tych, którzy stali się jak On. Obecne rozprzestrzenianie się zła, dając okazję do wzmożenia się miłosierdzia, staje się milczącą zgodą, która osłabi serca wielu (Mt 24, 12). Kto przynależy do Kościoła, niech nie myśli, że znajduje się już w królestwie Ojca. Jest w nim tylko w tej mierze, w jakiej jest się dzieckiem Bożym, zbratany ze wszystkimi, nie wyłączając nikogo. Łaska i wolność, dar i odpowiedzialność, działanie Boże i ludzkie, nigdy nie są oddzielone, a tym bardziej przeciwstawne. Łaska czyni wolność wolną, dar daje okazję odwzajemnienia się, działanie Boga umożliwia działanie człowieka. „Znajdujemy się” w takiej mierze, w jakiej dobrowolnie odpowiadamy na otrzymany dar. Bóg nie zastępuje nas, lecz czyni nas takimi, jaki jest On sam. I to jest nasze zbawienie: stawanie się sobą. Jezus jest Synem Człowieczym, który przyszedł słać słowo o miłosierdziu. W Jego królestwie Syna znajdują się wszyscy takimi, jakimi są. A wszyscy są braćmi i siostrami. *Kościół* i każdy z nas jest zawsze pszenicą i chwastem. Jest to królestwo Syna, jeszcze nie

Ojca. Trzeba stać się pszenicą, by do niego wejść. Trzeba przyjmować w duchu miłosierdzia chwasty innych, a nie własne!

## Ogłoszenia

**1. Przypominamy o obowiązkowej modlitwie Anioł Pański w intencji o otwartość na charyzmaty i ich przyjmowanie dla wszystkich członków wspólnoty przez ręce Maryi oraz zachęce Pasterza do postu w intencji wspólnoty 12 dnia miesiąca.**

2. Posługa modlitwą wstawienniczą prowadzona w pierwszą i trzecią środę miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00 salce Miriam (główny budynek DD Tabor, poziom -1).

Zapisy przez formularz na stronie internetowej

<https://miriam.rzeszow.pl/modlitwa-wstawiennicza/>

3. W dniach 31.01-02.02 2025r. (piątek - niedziela) w Domu Rekolekcyjnym bł. Karoliny Kózki, ul. Dębicka 62 (dzielnica Przybyszówka) odbędą się warsztaty psychologiczno-duchowe pt. „Trauma Pokoleniowa”. Warsztaty prowadzi ks. Damian Ziemia wraz z naszą Wspólnotą. Zapisy na stronie internetowej: <https://domkaroliny.pl/warsztaty-psychologiczno-duchowe-trauma-pokoleniowa/>

Przypominamy o Regulaminie korzystania z Pogotowia Modlitewnego dla członków naszej Wspólnoty:

- a. Na telefon pogotowia modlitewnego wysyłamy intencje za siebie, swoją rodzinę i przyjaciół, w nagłych potrzebach m.in.: choroby, zagrożenia zdrowia lub życia. Pamiętajmy, że diakonia modlitewna codziennie modli się ostonowo za każdego członka Wspólnoty.
  - b. Intencje za pozostałe osoby można umieszczać na portalu [zywawiara.pl](http://zywawiara.pl)
  - c. Intencja powinna zawierać imię osoby omodlanej oraz za co konkretnie będziemy się modlić.
  - d. Intencje przesyłamy w godz. od 08.00 do 20.00 (w sytuacji zagrożenia życia, o każdej porze). Max. liczba znaków 160 (1SMS).
  - e. Nie udostępniamy otrzymanych intencji osobom spoza Wspólnoty.
  - f. Podpisujemy się imieniem i nazwiskiem.
  - g. Intencje ogólne niezgodne z regulaminem nie będą przekazywane (np. intencja Bogu wiadoma).
  - h. Informacje dotyczące Wspólnoty przekazywane są przez Pasterza, Liderów i Animatorów.
- Aktualizacja danych dokonywana jest raz na tydzień.

Redaktor biuletynu: Wojciech Wojdyło • Biuletyn przeznaczony jest wyłącznie do użytku wewnętrznego •

• telefon Wspólnoty i pogotowie modlitewne: ☎ 884.31.51.51 • e-mail: [miriam.rzeszow@gmail.com](mailto:miriam.rzeszow@gmail.com) •

• [www.miriam.rzeszow.pl](http://www.miriam.rzeszow.pl) • [www.facebook.com/miriam.rzeszow](https://www.facebook.com/miriam.rzeszow) •

• • •